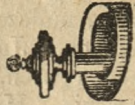
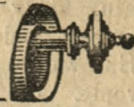


# OPIEKUN KATOLICKI

N<sup>o</sup> 84.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 29 października 1887.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/3 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub E-spedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyingstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje E-spedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3, W Berlinie E. Wolny. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dnia 28 Października.

Na wspaniałomyślność jednego z półurzędowych dzienników berlińskich, który z planem przywrócenia Polski aż po morze Czarne wystąpił, odpowiada teraz półurzędowy „Wiestnik Wileński“ oświadczeniem, że przywrócenie Polski za zgodą Rosyi nie należy do rzeczy niepodobnych. Za dobrem wynagrodzeniem, któreby finansom rosyjskim pomogło, gotów „Wiestnik“ poświęcić ziemie na lewym brzegu Wisły. Z artykułu tego przytaczamy główny ustęp wstępu:

„Nawet przy terażniejszym położeniu narodowości polskiej, która politycznie umarła, zrzeczenie się pretensyj do prowincyj zachodnio-ruskich byłoby dla niej bardzo pożyteczne, ponieważ niewątpliwie zmieniłyby się nasze stosunki do Polaków, którzy bez względu na przeszłość znaleźliby w Rosyi taką samą przyjazną pomoc i obronę, jak inne narody słowiańskie. W tych warunkach Rosya nie miałaby nic nawet przeciw politycznej samodzielności Polski; nawet pomagałaby do urzeczywistnienia tej niezawisłości w podobny sposób, jak uczyniła samodzielnymi Słowian na półwyspie Bałkańskim. Myśl rozbioru Polski, jak teraz dowiedziono, wyszła nie od

Rosyi i nie Rosya to jest teraz przeciwniczką jej odbudowania. Przywiślański kraj jest dla Rosyi tylko wysuniętą naprzód twierdzą, a jak wiadomo, twierdze buduje się tylko na to, aby je zdobywano, jeśli zaś do tej twierdzy wprowadzono prawa surowe i ludność krepnąca, to właśnie praw takich dla twierdzy potrzeba. Polacy powinni wiedzieć, że przywiślański kraj jest w rękach Rosyi tylko moneta, która w ciężkiej chwili będzie oddana dla zaspokojenia wierzyteli i dopóki ta moneta pozostaje w rękach Rosyi, dotąd nie znajduje się w obiegu, a więc się nie ściera; nowy zaś posiadacz może ją wrzucić do tygla, topić, wybić nową monetę, położyć na niej nowy stempel i nową próbę. Nierozwiązana dotychczas sprawa o kraju zachodnioruskim stanowi tym sposobem źródło niepożądanych terażniejszych polsko-rosyjskich stosunków, szkodliwych dla Rosyi i zgubnych dla Polaków. Czas już, wielki rozproszyć marzenia, które są źródłem nieporozumień, śmiało spojrzeć w oczy współczesnej rzeczywistości i zważyć przyszłe skutki nierozsądnego uporu i ślepej nienawiści, paraliżującej nasze siły, godne lepszego zadania i niszczącej dobrobyt kraju. Dążenia według możliwości, mające na celu uspokojenie nie-

porozumień, będą zawsze podstawą naszej działalności.“

Podajemy powyższy artykuł, nie odpowiadając nań nic, bo odpowiadać nie warto. Rozwiązanie jest niemożliwie, bo do zrzeczenia się, nie ma legalnego organu.

## Herbata.

(Ciąg dalszy).

Dziś już nie tylko w miastach, ale i na wsiach pomiędzy ludem rozpowszechniają się zdrowsze i szlachetniejsze napoje, a wielu gospodarzy i robotników porzuciło szkaradny nałóg używania wódki, a natomiast przy zabawie raczą się herbata.

Chiny, kraj leżący w Azji, są głównym miejscem chodowania herbaty. Kraj ten bogaty w produkta ziemi, urodzajny, świadczy, ile może dokazać w kraju rolniczym niezmordowana praca, połączona z wytrwałością. Tam rozciągają się zielone łąki i winnice, a rozkoszne łąny pól obsianych zbożem, przeplatane pięknymi ogrodami z drzewami owocowymi, woniącymi kwiatami i cudne gaiki, obsadzone morwami, cyprysami i cedrami, zachwycają oko ludzkie i świadczą o bogactwie płodów ziemi.

W tym kraju i na sąsiednich wyspach Japonii, udaje się herbata.

Do najdroższej herbaty zalicza się herbata tak zwana cesarską. Dwojakie jest o niej mnie-

## O mieście Konstantynopolu i o Turkach.

(Dokończenie.)

O kościele św. Zofii muszę wam też obszerniej opowiedzieć.

Cesarz Justynian chciał odbudować ten kościół tak, by nie miał równego na świecie. W tym celu kazał sprowadzać ze wszystkich stron cesarstwa najpiękniejsze marmury i rzeźby. Rzym, Ateny, Efec, Heliopolis i Egipt dostarczał najwytworniejszych dzieł sztuki. Około budowy pracowało codziennie 10 tysięcy robotników, mimo to ukończono go dopiero po 16 latach (w roku 548.) Kościół ten był zewnątrz i wewnątrz ozdobiony z najwspanialszym przepychem. Ściany wyłożone były najpiękniejszym marmurem, wszystkie gzymsy i kapitele świeciły się od złota. Główna kopuła wyłożona była wewnątrz mozaiką i złotem; podobnie wszystkie obrazy miały złote tło. Naczynia, krzyże i kandelabry wszystkie szczerozłote, nadto wysadzone gęsto drogiemi kamieniami. Ołtarz główny otoczony był z mieszanki złota i srebra, żelaza i platyny, i ozdobiony perłami i diamentami. Stół ołtarzowy wspierał się na czterech słupach szczerozłotych, nad nim uosił się na czterech łukach srebrnych baldachim złoty z bryłą złotą 118 funtów i krzyżem złotym ważącym 80 funtów. Najpiękniejsze rzeźby i malowidła wypełniały ogromną przestrzeń Kościoła, a presbiterium, ambona, tron arcybiskupa, siedzenia i ławki, ozdobione były również gustownie jak i bogato. To też nie dziw, że cesarz Justynian, który z takim kosztem dźwignął tę świątynię, zachwycony świetnością swego dzieła, gdy wstąpił po raz pierwszy w progi tego kościoła, zawołał: „Zwyciężyłem cię Salamonie!“

Ale przyszedł czas, gdzie zagasta sława wschodniego cesarstwa. Z dalekiej Azji przybyli dzicy Turcy, którzy nie uznają Chrystusa, a

jako proroka czczą Mahometa, którego uważają za posłańca Bożego. Ten Mahomet był kupczykiem, i udawał proroka, oszukując lud. Tak n. p. wyuczył on gołębia, by mu z ucha groch wyjmował. Gdy go ten gołąb na mieście zobaczył, siadł mu na ramieniu i zaglądał do ucha czy nie ma grochu. Lud widząc to, dziwił się i pytał: co to znaczy? — a on odpowiadał, że mu Bóg przez tego gołębia objawia jak ma lud uczyć! Otóż ci Turcy chmarą naszli wschodnie cesarstwo i oblegli wspaniały Konstantynopol. Poginęli obrońcy jego, poległ ostatni cesarz (który się także zwał Konstantynem) na murach miasta, z bronią w rękę; kraj wszystek Turkom się poddał i odtąd chrześcijański Konstantynopol stał się stolicą tureckiego państwa. Zginęła też chwała i ozdoba jego; zniknęły z wież kościelnych krzyże, bo wyznawcy Mahometa porobili z kościołów meczety swoje, a w miejsce krzyżów pozatykali swe półksiężycy.

Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w roku 1453, schroniło się mnóstwo księży i ludu do kościoła św. Zofii. Mahomet II. wjechał na koniu aż przed wielki ołtarz i zawołał: „Nie ma Boga, jeno Bóg i Mahomet, jego prorok!“ Był to znak rzezi i rabunku. Dotąd jeszcze pokazują chrześcijanie ciemną plamę na ścianie meczetu i tłumaczą ją tem, że Mahomet, wstępując po trupach pomordowanych chrześcijan, rękę w krwi ich umaczając położył na marmurze, na znak objęcia w posiadanie kościoła i oddania służbie proroka.

Jest drugie jeszcze podanie, które się utrzymuje między Grekami. Mówi ono, że gdy napadli bisurmani kościół, kapłan odprawiający mszę św. aby uniknąć zniewagi, wziął kielich z ołtarza i poświęconą hostyę, wyszedł przez drzwi, które zawarły się za nim i cudownym sposobem znikły bez śladu. Gdy kościół św. Zofii oddany będzie

kiedyś chrześcijanom, drzwi okażą się znowu a kapłan powróci do ołtarza, by dokończyć przerwanej ofiary. Jestto podanie, jak wspomnieliśmy, w którym maluje się wiara ludu.

Mahomet obróciwszy kościół na meczet (tak się zowią domy modlitwy tureckie) podparł go od strony południowo-wschodniej i dobudował minaret (wieże). Następcy jego dobudowali jeszcze trzy minarety, a Murat III. cesarz turecki, umieścił na szczycie kopuły ogromny półksiężyc z brązu, którego pozłota sama kosztowała 60 tysięcy dukatów. Zmarły niedawno sultan Ab-dul-Medzid restaurował między rokiem 1847 i 1849 zupełną restaurację gmachu, który zagrożony był upadkiem.

W obecnym stanie trudno rozróżnić pierwotny kształt kościoła. Mnóstwo zabudowań grobów i domów prywatnych zakrywa prawie zupełnie właściwą budowę. Budynek pierwotny przedstawia krzyż, który z trzech stron otaczają przedsionki. Wnętrze kościoła ma 269 stóp długości, a szerokości 143 stóp, jest nakryte jedną olbrzymią kopułą, otoczoną w około mniejszemi kopułami. Światło otrzymuje świątynia z 44 okien umieszczonych rzędem w głównej kopule. Słupów dźwigających sklepienie jest 170, są one z marmuru, porfiru i granitu. Malowidła i rzeźby dawniejsze, są dziś grubo wapnem narzucone, a to dla tego bo wiara mahometańska zabrania malować postacie ludzkie. Przy jednej z bocznych ścian wznosi się kazalnica, na którą co piątku, jako w dniu świętym u Turków, wchodzi kałyb (kapłan) dla czytania koranu, z gołym mieczem w dłoni na znak, że świątynia zofijska mieczem zdobyta została. Naprzeciw kazalnicy znajduje się tron sultana, opatrzone kratą z drzewa złoconego.

Pomiędzy osobliwościami, jakie Muzułmanie w głównym swoim meczecie pokazują, jest bryła wyżłobionego marmuru czerwonego uchodząca w



manie. Jedni sądzą, że pochodzi z nierozwiniętych jeszcze pączków, drudzy dowodzą, że składa się z odmiany tej rośliny, uprawionej w Japonii, gdzie dla odpowiedniej dla niej ziemi, wydaje najlepszą herbatę.

Najlepsze gatunki herbaty pochodzą z prowincji chińskiej Nanking, gdzie najwięcej rozsiada się ta roślina. Przekonano się, że roślina ta nie potrzebuje koniecznie bardzo dobrego gatunku ziemi, ani zbyt ciepłego klimatu, kiedy w Brazylii (w Ameryce), Hiszpanii, a nawet południowej Francji bywa uprawiana. Sprowadzanie i rozpowszechnianie herbaty w Europie, odbyło się w 17 wieku za pośrednictwem Holendrów, którzy ją od Chinczyków w zamian za szatwą nabywali. W Chinach i Japonii jednakże była już dawno znana i używana jako trunek.

Rózpisałiśmy się o herbacie cokolwiek obszerniej, a to w tym celu, aby was kochani Bracia dobrze z nią zapoznać i zachęcić do jej używania w miejsce drogiej kawy, a raczej lury z cygoryi, co nigdy zdrowe, a tem więcej posilne być nie może. — Rozmawiając nie dawno temu z pewnym sławnym doktorem zapytaliśmy, co byłoby lepsze i zdrowsze dla naszego robotnika: czy lura (kawa), jakiej ogólnie używają, czy herbata? Na to rzekł doktor: *radzę bardzo zachęcać do herbaty i teżże używania z mlekiem.*

Otóż Bracia! komu miłe zdrowie i swej familii, niech porzuci kawsko, a zacznie używać herbaty, co będzie nie tylko zdrowsze, ale i tańsze! —

Ci co bywają w Polsce lub Galicji, mieli sposobność przekonać się o tym doskonałym, a tak dobrym trunku, lecz wielu jeszcze nie wie jak ją przyrządzić, a jak sami się przekonałiśmy, to piją ją tak, jak kawę czarną. W przyszłym numerze to dokładnie objaśnimy.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

**Berlin.** Komisja wyznaczona do zasięgnięcia bliższych szczegółów co się tyczy zatrudniania robotników i robotnic w dni świąteczne, ogłosiła z poszukiwań swych obszernie sprawozdanie.

Przy zbieraniu materiału do tej sprawy zapytywano się o odnośne szczegóły tak pracodawców jak i samych robotników, a mianowicie chodziło komisji o dowiedzenie się dokładne, w jakich zakładach fabrycznych robota odbywa się także w niedziele i dni świąteczne i o ile byłoby

możliwym zaprzestać w te dni roboty bez nieodzownego uszczerbku dla fabrykacji. Wiadomo bowiem, że n. p. w gorzelniach, gdy robota się rozpocznie, nie można jej przerywać dowolnie, lecz mimo niedzieli i święta iść musi swym trybem, dopóki cały zacier nie przerobi się na okwitę.

Interesowani fabrykanci i robotnicy co do możliwości wydania zakazu pracy świątecznej odpowiedzieli nie wszyscy jednakowo. Jedni byli zdania, że podobny zakaz nie może być wcale wydany, drudzy mniemali, że jest on możebny, ale z wyraźnym ograniczeniem na pewne tylko gałęzie przemysłu. Mała tylko cząstka zapytanych oświadczyła się za możliwością wydania bezwarunkowego zakazu pracy fabrycznej w niedziele i w dni świąteczne.

W takim położeniu rzeczy wątpliwem jest bardzo, czy rząd przedłoży parlamentowi niemieckiemu projekt do prawa, zakazującego roboty fabrycznej w dni świąteczne.

Gdy sprawa ta była poruszona w parlamencie i rząd był oświadczył, iż zajmie się nią i dla zbadania rzeczy wybierze osobną komisją, nie brakło już takich, co z góry byli przekonani, że to na nic się nie zda, bo większa część interesowanych i fabrykantów i robotników ze względu na własny zarobek będzie przeciwno wydaniu odnośnego prawa. Zdaniem tychże powinien był rząd w porozumieniu z parlamentem uchwalić je bez wszyskiego, nie pytając się dopiero samych interesowanych, co oni o tem myślą.

Przyznać trzeba, iż w takim rozumowaniu jest nieco słuszności, ale z drugiej strony odczekać należy, czy rząd cesarstwa nie wystąpi mimo wszelkiego powątpiewania z odnośnym wnioskiem do prawa.

### ROSYA.

Z Petersburga donoszą, że minister oświecenia temi dniami wydalili z tamtejszego uniwersytetu stu pięćdziesięciu słuchaczy, z których pewna część była już blizką ukończenia ostatecznego swych nauk.

Rozkaz ten ministra dotyka owych studentów tem boleśniej, że nie wolno im dla dalszych studyów udać się na żaden inny uniwersytet rosyjski, albowiem na świadectwach odejścia, jakie im wręczono, znajduje się dopisek, iż wydalony student był pod dozorem policyi, skutkiem czego naturalnie na żadnym innym uniwersytecie rosyjskim nie zostaną oni już przyjęci.

Za powód wydalenia podano im to, że sprzyjali zasadom nihilistycznym. Śledztwa jednakże

## Jako kozioł dopomógł wielu ludziom, a nawet cesarzowi zachował koronę.

(Ciąg dalszy).

Mając takie smutne myśli w głowie, komendant wyszedł na podwórze i tutaj spotkał jednego mieszkańca fortecy, który był tłusciutki i okrągły. Tym mieszkańcem był — kozioł. Wesoło skacząc i trzęsąc brodą, biegł ku komendantowi, który lubił przypatrywać się jego figlom i skokom. Dla tego dotąd kucharz nie śmiał go zabić, a że trawy na wałach fortecznych było podostatkiem, więc brodatemu koziołkowi dobrze się powodziło, chociaż inni głód znosili. Z drugiej strony zbliżył się kucharz zmartwiony i smutny że kuchnia była zimna, bo nie było czego gotować i odezwał się do komendanta:

— Panie komendancie! patrzcie, ten oto koziołek jest ostatnim kawalkiem mięsa, który we fortecy mamy. Jeżeli mam wam podać coś na stół, to pozwólcie mi zarznąć koziołka.

— Skoro nie nam już więcej nie zostaje, musisz i ty oddać twoje życie, odpowiedział komendant, klepiąc kozła po grzbiecie, a gdy i ciebie braknie, wtedy nie pozostanie nic więcej jak tylko....

Ale dalszych słów nie dopowiedział już komendant, bo były za przykre i ciężkie dla niego; oczywiście niepozostawało wtedy nic innego, jak chyba poddać fortecę.

Nagle rozweseliła się twarz komendanta, widocznie przyszła mu jakaś niespodziewana myśl ratunku. Poklepał raz jeszcze koziołką po plecach i odezwał się:

— Może tobie jeszcze, mój koziołku, powiedzie się to, czegośmy nie w stanie poradzić, to jest zachowanie fortecy i korony dla naszego króla i cesarza.

Powiedziawszy te słowa, zawołał jednego o-

z tego powodu im nie wytoczono i wydalenie ich, jak się zdaje, nastąpiło jedynie na mocy donosów policyjnych. Wszystkim dotkniętym rozporządzeniem ministra nakazano niezwłocznie udać się w swoje rodzinne strony.

— „Czy będzie wojna?“ Taki tytuł dała „Now. Wrem.“ jednemu artykulowi i odpowiada nań:

„Do przewidywanej wojny przygotowują się wszyscy, nie oszczędzając sił fizycznych, ani też materialnych. Już teraz, wyrzucając miliony na fortece i broń, mocarstwa rozpoczęły wojenne zniszczenie. Możliwa wojna nie będzie walką o śmierć i życie, zrozpaczona walka narodowości o samoistność i byt, walka, w której los zwycięzkiego będzie w zupełności zależał od wspaniałomyślności zwycięzcy.“ Sformułowawszy w ten sposób taką to odpowiedź, jak widzimy, twierdząco, (choć w naszych czasach powiedzieć, że wojna będzie, bez określenia, kiedy ona może nastąpić, znaczy to samo, co oświadczyć, iż po deszczu będzie kiedyś pogoda), „N. Wr.“ zastanawia się nad tem, że ze wszystkich mocarstw Francya jest najwięcej naprężoną. W obec tego autor pomiędzy innem twierdzi, że godzina wojny jeszcze nie wybiła. Może autor ma i rację, dodaje w końcu „Now. Wr.“ Możemy nawet dodać, że pod wpływem swego pokojowego usposobienia, Rosya nad nikim nie wznosi miecza w czasie pokoju. Rosya szczerze pragnie długotrwałego pokoju, dla tego, że wojna nawet zwycięzka pociąga za sobą zniszczenie i sprowadza nieszczęścia, ale naturalnie, że bywają chwile, kiedy wielki naród staje w obec konieczności chwycenia za oręż. Dla nas, Rosyan, istnieje dużo powikłanych spraw zewnętrznych i trudno przypuścić, żeby się mogło załatwić je bez oręża. Gdy zaś trąba wojenna da się usłyszeć, to, przypominając sobie przyszłość historyczną, będziemy liczyli nie tylko na dobrych sprzymierzeńców, ale i na samych siebie; będziemy się umacniali wiarą we własne siły duchowe i nie zapomniemy, że dla osiągnięcia zwycięstwa należy przedewszystkiem śmiało posuwać się naprzód.“

### AUSTRYA.

W Peszcie zeszłej soboty minister skarbu obradującemu sejmowowi przedłożył sprawozdanie urzędowe ze stanu finansów królestwa węgierskiego na rok przyszły.

ficera, pomówił z nim kilka słów po cichu, poczem rozkazał chorągwią dać znak obiegającym, że życzy sobie z nimi o czemś pomówić i w tym celu chce kogoś do nich wysłać.

Kiedy Czesi zobaczyli wywieszoną chorągiew, ucieszyli się bardzo i wołali z radością:

— Teraz z pewnością się nam poddadzą, bo głód ich zmusza do tego.

Obiegający bardzo byli, ażeby obleżenie mogło się jak najprędzej skończyć, bo przybliżała się zima, przepadywały deszcze i noclegi pod gołym niebem koło fortecy, nie były bardzo przyjemne.

Wkrótce po wywieszeniu chorągwi, przybył do czeskiego obozu parlamentarz, to jest wojak, który się miał z nimi układać. Ale jakże się wszyscy zdziwili, skoro tenże o poddaniu się wcale nie mówił, tylko w grzecznych słowach opowiedział, że tam na górze mają wyprawić sute jedno wesele i dla tego pan komendant prosi o 24 godzin pokoju. Po weselu, skoro 24 godzin upłynie, będą mogli obiegający szturmować i robić co im się podoba. Usłyszawszy tę prośbę, dowódca Czechów zrobił wielkie oczy ze zdziwienia, ale się zaraz pomiarkował i pomysłał: im sutsze i obfitsze będzie wesele, tem prędzej zabraknie im żywności. Więc zgodził się na 24 godziny zawieszenia broni.

Na drugi dzień w fortecy słychać było wielki hałas i wrzawę; trębacze wesoło trąbili do tańca i z dołu można było widzieć jak wojacy pili wielkimi szklankami. Ze zaś szklanki były puste, albo co najwięcej napelnione wodą, tego z dołu nie było wcale widać. Też nikomu z Czechów nie przyszło wcale do głowy, że tam na górze całe wesele było tylko udaniem. Tymczasem obleżeni udawali wszystko bardzo zrecznie. Około południa przechodził wielki pochód, niby do kościoła; potem powracał napowrót niby po dopełnionych zasługach i znowu wesoła wrzawa i śpiewy zaczęły się w fortecy.

(Dokończenie nastąpi.)

Turków za złób Jezusa, który miał być przeniesionym z Bethleemu wraz z innym naczyнием, w którym Marya Panna kąpała święte dzieciątko Jezus.

Był czas, że i tureckie panowanie przyszło do wielkiej potęgi. Sultan turecki, który w Konstantynopolu mieszkał, bywał postrachem cesarzów i królów chrześcijańskich. Polacy przez długie lata krew przelewali w wojnach z Turkami, ostanijając piersiami swemi resztę chrześcijańskich krajów. Niemalo mężów, niewiast i młodzieńców polskich wzięto w turecką niewolę, do Konstantynopola. Niemalo tam poszło polskich pieniędzy na wykupienie jeńców. Turcy zatykając na piki głowy naszych bohaterów w boju poległych, w tryumfie obnosili je po ulicach Konstantynopola. Lecz za to i nasza ukochana ojczyzna Polska wychowywała tak dzielnych żołnierzy, że ich imieniem matki tureckie straszły dzieci swoje. Do takich dzielnych żołnierzy należał i nasz niesmiertelny król Jan III Sobieski, który z wojskiem naszym, śpiewającym przez drogę różaniec św. i inne nabożne pieśni polskie poszedł aż pod Wiedeń, aby bronić Niemców i samego cesarza niemieckiego Leopolda od Turków. I niedosyć na tem, że Jan Sobieski odpędził od Wiednia Turków, ale ich przez Węgry pędził a bił na śmierć — bo chciał, aby to niewierne plemię nienapadało więcej chrześcijańskich krajów i ludów.

Teraz już Turcy upadają i da Bóg, że kiedyś ich z Konstantynopola wypędzą, a na wieży kościoła św. Zofii zabłysnie na nowo krzyż, godło zbawienia naszego.

Nie zapominajmy też i my wszyscy, że godłem zbawienia naszego krzyż. Jeżeli się znówu wszyscy jak jeden mąż około niego skupimy i uwierzmy tak jak ów Konstantyn Wielki, że „tylko pod tym znakiem zwyciężymy“ — o, to wiedźcie, że i nas czeka szczęśliwa przyszłość.

### KONIEC.



Sprawozdanie to przedstawia się nader pomysłnie, bo wykazuje, że ministerstwo odbędzie się całkiem bez nadzwyczajnego kredytu, co od wielu lat zachodzi po raz pierwszy.

— Spekulanccy żydowscy w Austrii nie nasybili się jeszcze krachem, jaki wywołali w r. 1873 i nie dość im jeszcze ofiar, które wówczas pograżyli w przepaść. Znow oni pracują nad tem, aby ludzi spokojnych i w pocie czoła na chleb swój pracujących pociągać do spekulacji giełdowych, roznamiętnić ich do niej, nie bacząc na to, że operacyami temi zgotować mogą ruinę setkom tysięcy ludzi, podkopać podstawy bytu i szczęścia mnogich rodzin. Tą razą spekulanci ci obrali siedzibę swoją nie we Wiedniu, gdzie nikt im już nie ufa lecz w Węgrzech, a głównie w Peszeie. Pozakładali oni tam mnóstwo domów handlowych pod firmami węgierskimi, wzbudzającymi zaufanie publiczności i na wszystkie strony krain Arpadów rozsyłają wymownych agentów, których zadaniem jest namawianie ludzi spokojnych i pracowitych do wzięcia udziału w spekulacyach giełdowych ze zbożem. Agenci ci dowodzą, zawiązując tak wymownie, że już tysiące ludzi, nie mających pojęcia o grze na giełdzie, udało się im obalamucić a co tem łatwiej im przychodzi, że w obecnych „ciężkich czasach“ niejednen pragnąłby zarobić bez pracy sumę, która zapewniłaby mu byt spokojny.

W ten to sposób wiele tysięcy ludzi w krajach korony św. Szczepana bierzė udział w spekulacyach na zboże. Ludzie, którzy zboża nigdy nie potrzebują, którzy zboże widują chyba tylko pod postacią chleba i butek! Do każdego miasta węgierskiego, a nawet do wiosiek przybywają codziennie wieczorem depesze, donoszące o wyższych lub niższych notowaniach zboża na giełdzie peszteńskiej, lub też żądające najrychlejszego nadesłania odpowiedniej sumy pieniężnej na pokrycie różnicy. Odbiorcy tych depesz, to same ofiary żydów — spekulantów, pragnących zбогacić się kosztem ludzi pracowitych, a łatwowiernych. Namiętność giełdziarska przybrała już w Węgrzech tak groźne rozmiary, że nawet rząd zwrócił już na nią uwagę, a filia banku austriacko-węgierskiego w Osieku odmawia kredytu przemysłowcom, którzy dali złowić się na wędkę zarzuconą przez spekulantów giełdowych. Bank ten nie czyni tego wprawdzie dla powstrzymania owych nieszczęśliwych od niebezpiecznych operacji, lecz dla własnego dobra — obawia się bowiem, aby zniżka cen zboża na giełdzie nie przyprawiła ich o bankructwo, a tem samem o niemożność dotrzymania zobowiązań w obec banku. Jest jednak nadzieja, że przynajmniej część ofiar żydowskich, odmowa kredytu, zdoła ocalić przed możliwą zgubą. Za przykładem tego banku winienby pójść także i rząd węgierski i dla dobra obywateli swoich odmawiać zezwolenia na zakładanie banków i domów handlowych ludziom, którzy spekulują tylko na cudzą namiętność i łatwowierność.

#### FRANCYA.

Generalowi Caffarel'owi, pozbawionemu swego stopnia i wykreślonemu z listy armii francuskiej z powodu podejrzenia, że umaczał był ręce w brzydkiej sprawie frymarczynia orderami, rząd przyznał pensją emerytalną w wysokości 8000 fr.

#### ANGLIA.

Rokowania, toczone się od dość dawna między rządem angielskim a francuskim względem kanału sueskiego, nareszcie ukończono ku wzajemnemu zadowoleniu.

Ostatecznie zgodzono się na to, że kanał sueski ma pozostać po wszystkie czasy neutralnym, to znaczy, że żadne mocarstwo nie może rościć sobie do niego własności. Postanowienie takie jest nadzwyczaj ważne, co gdyby którekolwiek państwo miało mieć wyłączne prawo do niego mogłyby zajść takie okoliczności, iż zabroniłyby ono przepływać przez niego niektórym okrętom, a tak, żegluga za nim będzie dla wszystkich zawsze otwartą.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. W środe przed i po południu zawiał i do nas pierwszy śnieg, jako zapowiedź nadciągającej zimy, lecz wnet znikł z widowni. Karta ta wizytowa, jaką otrzymaliśmy, niechaj będzie zachętą, abyśmy nie zapominali o potrzebach niezbędnych dla nas na zimę!

Bytom. Nad granicą pruską i Królestwa Polskiego przemysłownictwo ustaje skutkiem podwyższenia cen na okowitę w Prusach. Tym sposobem niejedna denuncyacja, ściganie, śledzenie, okradanie jednego przez drugiego, nie będzie miało miejsca i zdaje się, że zapanują stosunki moralniejsze, bo głównie okowita była przyczyną wielkiego zepsucia ludności w pasie granicznym.

— Zwracamy uwagę Czytelników naszych Królewskiej Huty i okolicy na zamieszczone dziś ogłoszenie naszego dzielnego rodaka p. Jana Neumana, polecając go gorąco.

Gdzie tylko możemy, popierajmy swoich.

— Wolną została opłata cha od spisytnsu: lekarzom, aptekarzom, drogeżyztnom i zakładom naukowym.

— Tutejsi gospodarze skarżę się na brak robotnika do kopania ziemniaków. Kobiety — jak widać — wolę iść na wykopki aniżeli na zarobek.

— Listy do żołnierzy. Zaprowadzono nowe urządzenie co do wysyłki listów frankowanych do żołnierzy w czynnej służbie; zamiast umieszczenia wmiarki na kopercie: „Soldatenbrief. Eigene Angelegenheit des Empfängers“, przyklepać się będzie odłączony na list taki marki żółte, które żołnierze otrzymają i tym osobom przesyłać będą, z którymi oni korespondować zamierzają.

— Regencya w Szleswigu wydała ostre rozporządzenie, aby nauczyciele karząc dzieci w szkole: nie bili po głowach, nie targali za uszy i włosy. Niezawodnie i inne regencye pójdą za tym przykładem.

□ Królewska-Huta. W skutek u nas znacznych podatków, jak się wyraził mieszkający tu od 10 lat p. Neff, przeniósł się tenże z tąd do Bytomia.

× Gliwice, dn. 25 października. Urzędowe ceny z bersy tutejszej zbożowej (za 100 kilogramów) były następnę:

Pszemica biała	- -	15,50 — 15,00 — 14,75	M.
„ zółta	- -	15,20 — 15,00 — 14,50	„
Żyto	- - - -	11,50 — 11,20 — 10,80	„
Jęczmień	- - - -	11,00 — 10,50 — 10,00	„
Owies	- - - -	9,00 — 8,70 — 8,50	„
Groch	- - - -	14,00 — 13,00 — 11,00	„

Mysłowice. Donosimy członkom naszego „Kółka katolickiego“, że w niedzielę (dnia 30 października) odbędzie się generalne zgromadzenie. Niechaj więc nikogo nie braknie.

— Znow mamy tu nowe przyjemności na granicy. Oto nie wolno mieć przy sobie pieniędzy srebrnych więcej jak 10 M. i 5 rubli, jeżeli się przejeżdża z tąd przez granicę rosyjską dla zakupu czegoś i potrzeby, według najnowszego uroku. Pan Nowak z tąd, wziął ze sobą około 300 M. jechał za granicę, aby kupić kilka sztuk wieprz. Na granicy w Modrzejowie kazano mu pokazać pieniądze; a że miał około 145 pruskiego srebra, to wszystko mu zabrali. Niech to będzie przestroga dla udających się za granicę: Widocznie wolno więc mieć przy sobie złoto i papiery, tylko nie srebro!

β Kandzierzyn. Tydzień temu, na stacyę do Kandzierzyna na granicy górnośląskiej, przybyło w trzech wagonach IV klasy około 150 wędrowców z Ameryki, którzy wracali napowrót do ojczyzny swej do Węgier. Wędrowcy ci przemocowali w Kandzierzynie, a nazajutrz wyruszyli dalej w drogę. Prawie jednocześnie przewoził jeden z pociągów z Bogumina ku Koźlu około 50 wędrowców, którzy znow w przeciwnym kierunku jechali, to jest do Ameryki. Kto wie, czy wielu z nich nie powróci w nędzę?

É Pszczyna. Były tu przed kilku laty nauczyciel Philipp, a w ostatnim czasie bawiący w Paryżu dla wyuczenia się obcych języków, obecnie w drodze do Chin do Khai-Fung, gdzie udaje się jako nauczyciel.

Wrocław. Siostry Urszulanki powróciły już do nas.

— Książę Biskup złożył podziękę — ogłoszoną w „Schl. Volks Ztg.“ — za miłe przyjęcie i doznana cześć tak ze strony duchowieństwa jak i wiernych dycecyjan.

♦ Berlin. W fabryce Borsiga w Moabicie wybuchł przedwczoraj ogień, który obrócił zakład w perzynę; pozostały jedynie mury okalające.

Przyczyny pożaru jeszcze nie zbadano. Z ludzi nikt nie poniósł uszkodzenia.

— Pięć milionów rubli w złocie, zapakowanych w 15 kistach obitych żelazem, przewoziło w tych dniach koleją żelazną przez Berlin do Paryża i Amsterdamu 2 wyższych urzędników rosyjskich.

### Rozmaitości.

\* We wsi Ottmarsheim oswojona sroka, małemu dziecku leżącemu w kołysce, wydziubiła oczy i poraniła niemowlę na głowie i na rączkach.

\* Ruch statków na Wiśle pomiędzy Warszawą a granicę pruską jest ożywiony. Statki w przeszłym tygodniu dowoziły do Warszawy wiele owocu — teraz przewożą zboże, które na osi dowieziono do Warszawy. Na przyszłą wiosnę kursować będzie na tej przestrzeni 5 nowych parowców.

\* W Moguncyi nad Menem 13 b. m. rozpoczęło się w królewskiej fabryce wojskowej wyrobienie konserw dla wojska. Codziennie idzie 12—16 wołów na konserwy mięsne i tak potrwa to bez przerwy aż do wiosny. Aby mieć w razie wojny dostateczną liczbę wprawnych robotników, wladza wojskowa bierze rezerwistów i tych poduczywszy puszcza do domów, a potem znow uczy innych.

\* Na wystawie aparatów do strugania i obierania owoców, oraz do ich suszenia, jaka się odbyła we Frankfurcie n. M., otrzymały pierwszeństwo i medale aparaty amerykańskie. Europa pod tym względem jeszcze Ameryki nie doścignęła.

\* Co jest wódką a co likierem? Dwóch kupców w Swidnicy, mających konsens na wyszynk wina, groku i likieru, a sprzedających mieszaninę soków owocowych z okowitą pod nazwą likieru, zostało oskarzonych o wyszynk wódki, ale sąd ich uwolnił od winy i kosztów, ponieważ uważał, że wódka jest mieszaniną wody z okowitą bez wszelkich dodatków, likier zaś mieszaniną soków owocowych z okowitą — esencją rumu i t. d.

\* Sluchoty płucne między bydłem pojawiają się coraz częściej, a są zaraźliwe tak dla bydła i cieląt, jak i dla ludzi, szczególnie dla dzieci, jeżeli im się dostaje mleko od krowy chorej na suchoty. Z tego powodu zalecają lekarze, aby dzieciom dawać do picia tylko dobrze przygotowane mleko, przez co zaraza w mleku się zabija. Co do krów, to daje pewien weterynarz z Kwidzyna taką radę: bydło kaszlące należy copędzej odłączyć od innych i trzymać zupełnie osobno; cieląt nie należy poić z naczynia, w które się dostaje mleko od wszystkich krów, ale raczej zostawić je krowie czy cycku; trzymanie krów w stajni porzucić a wypędzić je na pastwisko, a w zimnej porze zaś często na świeże powietrze. Nadto zalecają inni, aby i cielętom nie dawać do picia mleka surowego, lecz tylko dobrze przygotowane a następnie wystudzone.

\* W Zielonogórze winobranie rozpoczęło się na dobre dnia 21 bm. Niektóre morgi winne wydały do 1800 funtów winogron, inne znow tak wydały mało, że zaledwie sprzęt pokryje koszty uprawy i hodowli. Winogrona na rozaylkę na miejscu, funt po 25 fen.

### ŻARTY.

\*\* Żebzak: Proszę pana o małą jałmużnę, gdyż już od 4 dni nie jadłem.

Pan: Bardzo mi przykro, że ei coś dać nie mogę, gdyż mam tylko 20 markówkę.

Żebzak: O! proszę pana, ja wydam resztę.

\*\* Pierwszy złodziej: Patrz ino, na tamtej tablicy stoi: „Achtung vor Taschendieben!“

Drugi złodziej: Z tego możemy się tylko szczyścić!

Pierwszy złodziej: Ciekawym też z czego?

Drugi złodziej: Dla tego, że używamy powagi! Przecież ci wiadomo, że wyraz „Achtung“ znaczy powaga.

\*\* Podoficer: Ieku dla czego to oczy zamykasz, gdy strzelasz?

Icek: Przecież pan powiedział nam wczoraj, że dziś będziemy strzelali na ślepo! „blind“.

\*\* Pryncypał do sekretarza: Dla czegoż to pan nie wyskrobałeś kleksa z rachunku?

Sekretarz: Towary słono obrachowane, dla czegożby mu niedodano choćby tylko kleksa?

\*\* Małżonek: Jak się to czasy zmieniają. Przed dwudziestu laty, to ja wprowadziłem żonę do mego domu, a dziś, to ona mnie musi.

### Kurs pieniężny.

Za Rubla płać	- - - -	1 M. 80 1/2 fen
Za Guldenu	- - - -	1 „ 68 1/2 „



**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32.  
poleca: **najnowsze maszynki do siewu które się przypinają do pasa i urządzają do każdego gatunku inaczej.** — **Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**  
**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

**Altddeutsches Bierhaus**  
W sobotę, dnia 29 października  
**Wielka wieczerza**  
połączona z muzykalną zabawą wieczerzną  
Rano o 9 godz. podgarle świeże kiszi. Wieczorem świeże kiełbaski i kiszi.  
Wyszynk piwa kulmbacherskiego.  
Bytom. **Paul Kiefert.**

22 medali nagrody.  
Gegründet 1846.



bekannt unter der Devise:  
Occidit, qui non servat,  
von dem Erfinder und alleinigen Destillateur  
**H. UNDERBERG - ALBRECHT**  
am Rathhause  
in Rheinberg am Niederrhein.  
K. K. Hoflieferant.  
**Tenże Boonekamp of Maag-Bitter** jest zawsze do dostania w całych, pół flaszkiach i flakonikach prawdziwy u panów mających go na składzie.

Przedewszystkiem zwraca się na to uwagę, że jeszcze wiele jest składów, w których Publiczność zamiast prawdziwego, fałszowanym częstowaną bywa. Dla tego przestrzegam od flaszek bez pieczęci i firmy **H. Underberg - Albrecht.**

**Dr. Spranger'a krople żołądkowe** pomagają naleychniam w migrenie, kurczach żołądkowych, chęciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmienu, kwasach żołądkowych, nadęciach zawrotach, żganiach, skrofulach, tp. Przeci hyyomoroidom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez boleści rozwolnienie, czynią apetyt.

Do dostania w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fan.

**Herbatę chińską** po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6. za funt.  
**Tulskie Samowary**  
**Holend. Kakao** poleca

**B. Hozakowski, Toruń (Thorn.)**

**Dom murowany** w którym jest 23 komorników i 3 sklepy. Wpłacić potrzeba tylko 10,000 M. Wartość domu 36,000 M. Blizszych wiadomości udzieli Redakcyja „Opiekuna Katolickiego.“

## Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
**J. Szpetkowski, Poznań.**

## LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencyą w Opolu.

Clągnięcie 1 Stycznia 1888.

Losów Wartość ogólnej sumy wygranych wygrajacych **20,000 Mk.**

1. główna wygrana: urządzenie mieszkalne wartości **1200 mk.**
  2. główna wygrana: fortepian (skrzydło) wartości **1000 mk.**
  3. główna wygrana: pianino wartości **700 mk.**
  4. główna wygrana: srebro wartości **300 mk.**
- reszta losów po 100, 70, 50, 40, 20, 10, 5, 3, 2 i 1,50 mk.

Komitet loteryi kościelnej.

Losów po 1,50 mrk. nabyć można w Bytomiu u. p. kupca Buja, w Królewskiej Hucie u p. Pinkowskiego, księgarza, u p. Nowaka, i u p. Merkla, oberżysty. W Chorzowie u kupca p. J. Paul'.

## KATOLICY!

Stołeczne miasto Weim nie ma dotąd Kościoła. Dotychczas posiadamy dopiero miejsce do budowy. Dla tego też zmuszeni są liczni członkowie gminy (po części przyciągli słazacy, polacy, westfalezy) modlić się w ciemnym i ciasnym miejscu, dawniej brama i przejazd starego dworu. O jak niegodne jest podobne miejsce na kaplice! dla tego też uciekamy się i odzywamy do współczucia wiernych katolików, prosząc o jałmużnę w celu wybudowania małego kościółka. O kochani chrześciance, gdybyście choć raz widzieli naszą biedę i nędzę z pewnością ulitowalibyście się nad nami! Właśnie tu w Weimar jest tak wielka potrzeba budowy nowego kościoła. Przesłaną jałmużnę Serce Jezusa z pewnością wynagrodzi!

Weimar.

**K. Jüngst**  
Proboszcz (Pfarrer.)

Donoszę Szanownej Publiczności w Niemieckich Piekarach i okolicy, że tu w domu pana Scheligi założyłem **sklep korzenny i wiktuałów.**

Prosząc o łaskawe względy, przyrzekam rzetelną i sumienną usługę.

Niem. Piekary. **Ed. Smordzowski.**

## Pepsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, stabość żołądka, boleści w żołądku, zstwardzenie itp. — Dla dorosłych 2-3, dla dzieci 1-2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażywać po jedzeniu pigulek.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

**Dialysirtes Eisenpepton,** uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigułkach.

1/4 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.

1/4 pud. pigulek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M

**Migräne-Brausepulver,** sprawdzony środek przeciw nerwowym boleściom głowy 1/4 pud. 1,50 Mk.

**Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.**

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

**Berlin C., Spandauerstrasse 77.**

Listowne zamówienia skuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

## WYPRZEDAŻ.

Zimowy paletot za	12 Marek.
Zimowy paletot za	15 Marek.
Zimowy paletot za	18 Marek.
Zimowy paletot za	21 Marek.
Zimowy paletot za	24 Marek.
Zimowy paletot za	27 Marek.
Zimowy paletot za	30 Marek.
Zimowy paletot za	33 Marek.

Aby uprzatnąć skład paletotów zimowych, sprzedaję takowe po znacznie niżonych cenach.

Król. Huta. **S. Roth.**

## Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane, nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
**J. Szpetkowski,**  
Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

## Trudności w trawieniu

(brak apetytu, złe trawienie, palenie zgagi itp.) w skutek zmiany potraw, a tegoż następstwa (zatwardzenie, wzdęcia, ból głowy migrena, hyyomoroidy) usuwają Lipmann'a karlsbadzkie proszki burzące, jako najlepszy środek domowy. Do dostania pudełko po 1 M. i 3 M. 50 q w aptekach.



Poszukuje się do kupna,

**dom murowany** z cokolwiek ziemią w mieście lub na wsi przy głównej ulicy.

Mający takowy do sprzedania, niechaj zgloszą się do ekspedycyi „Opiekuna Katolickiego“ a ta wskaże kupiciela.